PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, piątek 3 marca 1933 r. Nr. 51

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

Prasa angielska z 2.III, donosząc o zamiarze Hitlera transmitowania przemówień z aeroplanu w czasie sobotniego przelotu przez polskie terytorjum do Królewca, podaje z Warszawy doniesienie ag. „Central News", że prasa polska wyraża z tego powodu oburzenie i żąda aresztowania samolotu Hitlera. Prasa polska wyrażać ma także oburzenie z powodu prowokacyjnej napaści hitlerowców na konsulat polski w Berlinie. Wypadek ten wywołać miał oficjalny protest polski w Berlinie.

Völkischer Beobachter 2.III w koresp. z Gdańska pisze, że nad granicą polską dokonywane są przesunięcia oddziałów wojskowych oraz przybyło wiele nowych oddziałów z południowych województw do Gdyni, Kartuz, Torunia i Grudziądza. Dziennik wymienia, jakiego rodzaju oddziały przybyły do tych miejscowości oraz zaznacza, że polska flota wojenna pod kierownictwem francuskich oficerów marynarki odbywa ćwiczenia w zatoce gdańskiej i przeprowadza próby zamknięcia minami całej zatoki gdańskiej. Dziennik zaznacza, że polska opinja publiczna łączy to z zamiarem napadu na Niemcy.

Prasa gdańska z 2.III podaje za ag. „Telegraphen Union", że rzekomo istniejące tendencje ze strony polskiej do rozszerzenia swych wpływów politycznych w Gdańsku wywołać miały w Moskwie daleko idące zastrzeżenia, jako prowadzące do zaognienia stosunków w Europie wschodniej. Zachowanie samodzielności Gdańska uważane jest za bezwzględną konieczność.

POLSKA A BELGJA.

La Libre Belgique 2.III omawia sprawę paktów między Francją, Belgją, Polską i Małą Ententą, twierdząc, że pakty te właściwie nie istnieją.

La Nation Belge 2.III pisze w związku z tem, że według „La Libre Belgique" Belgja powinna tylko przypatrywać się spokojnie w wypadku ataku niemieckiego na Polskę. Czy Warszawa jest tak daleko? zapytuje „La Nation Belge" i pisze: w każdym razie nie dalej, niż Serajewo. Więc katolicka „La Libre Belgique" posiada względem katolickiej Polski te same intencje, co belgijska partja socjalistyczna? Nikt jeszcze nie zapomniał tego, jak w 1920 r. gabinet Delacroix odmówił pod wpływem Vandervelde'a przepuszczenia do Polski transportów amunicji, które miały pomóc jej w powstrzymaniu nawały sowieckiej, idącej na Warszawę. Czy mamy się wzorować na tym przykładzie, gdy znowu Niemcy zaatakują Polskę? Jeśli „La Libre Belgique" jest tego zdania, niech powie odrazu i niech raz jeszcze przeczyta list biskupów belgijskich, jaki został kiedyś napisany w obronie Polski i cywilizacji przed bolszewizmem. „La Nation Belge" pisze dalej o niebezpieczeństwie niemieckiem, które dla wszystkich sprzymierzeńców jest jednakowo wielkie i artykuł swój kończy słowami obecnego premjera hr. de Broqueville, który powiedział: „Nie trzeba mieć iluzyj. W dniu kiedy Belgja niezdolna będzie do walki, zniknie ona z karty geograficznej".

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 1.III w art. wst. p. n. „Mandżurja i Wilno" dopatruje się analogji w sprawie mandżurskiej i wileńskiej, dowodząc, że Japonja korzysta — podobnie jak skorzystała swego czasu Polska — ze słabości Ligi Narodów, która nie może przeciwstawić się imperjalistycznej polityce wymienionych państw. Dziennik uważa, że Japonja, tworząc „samodzielne państwo mandżurskie", żywi te same zamiary, które miała Polska, stwarzając Litwę Środkową. W zakończeniu dziennik przypomina przemówienie, wypowiedziane ostatnio przez min. Zauniusa na sesji Ligi Nar., i podkreśla: należy sądzić, że wysunięte przez ministra litewskiego argumenty przyczynią się do ponow-

nego postawienia sprawy wileńskiej na forum międzynarodowem.

Rytas 1.III informuje, że wycieczka kupców żydowskich z Wileńszczyzny, która przybyła ostatnio na Litwę, miała rzekomo oświadczyć, że „na Litwie dobrze się dzieje ludności żydowskiej, gdyż niema zastoju w handlu i przemyśle". Dziennik podkreśla, że wycieczka Żydów polskich zamierza pozostać na Litwie do dn. 8 b. m.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Le Temps 2.III zamieszcza wiadomość o śniadaniu, wydanem na cześć min. Becka, przez korespondentów pism zagranicznych, i uzupełnia ją krótkiem streszczeniem przemówienia min. Becka.

Journal des Nations 1.III streszcza przemówienie min. Becka, wygłoszone na przyjęciu wydanem na jego cześć przez Związek dziennikarzy zagranicznych w Warszawie.

Der Tag 3.III w koresp. z Warszawy pisze z powodu otwarcia linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, że w Polsce wiele już pisano o tej kolei i starano się przypisać jej międzynarodowe znaczenie, szczególnie dla rumuńskiego i czeskiego wywozu, a nawet podkreślano znaczenie tej kolei dla Austrji i Węgier. Dziennik podkreśla, że otwarcie tej linji kolejowej jest nowym ciosem dla Gdańska.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. NIEMCY A Z. S. R. R. FRANCJA A NIEMCY.

The Times 1.III omawia sytuację polityczną w Niemczech i pisze, że pod pewnym względem kampanja wyborcza może być uważana za skończoną. Od samego początku była ona jednostronna. Atuty były w rękach Goeringa, który od chwili objęcia władzy wprowadzał w życie poglądy swojej partji. Podobnie do rosyjskich komunistów i włoskich faszystów narodowi socjaliści niemieccy uważają, że propaganda wyborcza jest monopolem partji, która jest u władzy — o ile ta partja jest ich partją. Dziennik pisze, że nic dziwnego, iż wobec warunków, jakie się obecnie wytworzyły, bezstronni obserwatorzy uważają sytuację w miastach pruskich, a szczególnie w Berlinie, za bardzo naprężoną. Możliwą jest rzeczą, iż Niemcy zmierzają do zniesienia rządów parlamentarnych i ustanowienia dyktatury. Posunięcia Goeringa i oświadczenia kanclerza wskazują w tym kierunku. Dziennik podkreśla, że forma rządu, jaką naród niemiecki może wybrać lub tolerować, jest jego sprawą. Co interesuje Anglję i inne państwa, to duch, w jakim nowy rząd zamierza stawić czoło trudnościom i dotrzymywać zobowiązań. Należy otwarcie stwierdzić, iż wskazówki co do zamiarów Hitlera nie są uspakajające.

The Daily Telegraph 1.III w art. wst. omawia sytuację w Niemczech i podkreśla, że każdego dnia z zaniepokojeniem zadawane jest pytanie co do przyszłości Niemiec. Jest rzeczą zupełnie wyraźną, iż hitlerowcy zdecydowani są posunąć się do najbardziej skrajnych metod celem osiągnięcia zwycięstwa w nadchodzących wyborach. Hitleryzm i komunizm nie mogą istnieć obok siebie i hitlerowcy są zdecydowani zniszczyć komunizm. Dziennik w związku z powyższem pisze, że niemieccy komuniści padają łagodną ofiarą tych represyj, któremi sami grożą w innych państwach. O ile chodzi o represje w stosunku do socjalistów, to rząd niemiecki nie ma danych do usprawiedliwienia swego postępowania.

Daily Herald 1.III w art. wst. określa obecną sytuację w Niemczech jako „biały teror". Dziennik podkreśla, że „sympatja wszystkich przyzwoitych ludzi musi być po stronie robotników niemieckich uciemiężonych przez teror".

The Manchester Guardian 1.III pisze, że pożar Reichstagu pociągnął za sobą poważne polityczne konsekwencje. Bez względu na to, kto spowodował zbrodnię, partja hitlerowska zyskuje przez nią. Przywódcy hitlerowscy mają pretekst do gwałtownych wystąpień przeciwko partjom lewicowym.

La République 1.III twierdzi, że podpalenie Reichstagu przez holenderskiego komunistę potrzebne było jedynie hitlerowcom dla unieszkodliwienia komunistów i socjaldemokratów przed wyborami 5.III. Nie trudno więc domyślić się, kto był właściwym sprawcą zamachu. Już u starożytnych Rzymian istniało powiedzenie: „Is fecit cui prodest".

Le Temps 2.III twierdzi, że ostateczne zwycięstwo Hitlera nie jest pewne, dla tego, że w Niemczech należy się liczyć z istnieniem sił konserwatywnych i wojskowych, z socjal - demokracją, która — chociaż osłabiona chwilowo — opiera się na doskonale zorganizowanych związkach zawodowych. Poza tem dyktatura o tendencjach ogólno państwowych będzie musiała zwalczyć zagadnienie religijne, które zaostrza się ciągle w stosunkach pomiędzy mniejszością katolicką, a większością protestancką. Trudno więc jest przewidzieć, co jutro przyniesić może niemieckiemu narodowi. Dziś można stwierdzić jedynie, że kryzys wewnętrzny w Niemczech wyrodził się na wojnę domową, która z każdym dniem więcej pogrąża kraj w chaosie.

Izwiestja 28.III w depeszy z Paryża notują ewolucję, jaka zaszła w nastrojach kół rządzących Francji w związku z wypadkami w Niemczech. Pierwszym skutkiem utworzenia rządu Hitlera, będącego w oczach Francji wcieleniem idei odwetu, było przebudzenie się „zapału patrjotycznego" nietylko w kołach burżuazyjnych, ale i wśród szerokich mas ludności. Nie ulega wątpliwości, że właśnie „niebezpieczeństwem niemieckiem" tłumaczyć należy fakt, że rząd Daladier'a dotychczas utrzymuje się przy władzy pomimo głębokich rozdźwięków, jakie ujawniają się pomiędzy rządem a większością senatu. Niemałe znaczenie ma i ta okoliczność, że reputacja Daladiera, jako nacjonalisty, została potwierdzona przez gen. Weyganda. Podczas gdy dotychczas prasa francuska uważała Hitlera za więźnia Papena i Hugenberga, obecnie zaczyna widzieć w nim pana sytuacji w Niemczech.

Prawda 1.III omawiając głosy prawicowej prasy niemieckiej, oskarżającej Sowiety o udział w podpaleniu Reichstagu, twierdzi, że „nonsens i policyjna tępota tego prowokacyjnego twierdzenia są więcej, niż oczywiste". Całemu światu wiadomo, a w szczególności organizatorom tej prowokacji, że akty terorystyczne sprzeciwiają się zasadom komunizmu i znajdują się w sprzeczności z praktyczną działalnością

nego postawienia sprawy wileńskiej na forum międzynarodowem.

Rytas 1/III informuje, że wycieczka kupców żydowskich z Wileńszczyzny, która przybyła ostatnio na Litwę, miała rzekomo oświadczyć, że „na Litwie dobrze się dzieje ludności żydowskiej, gdyż nima zastoju w handlu i przemyśle". Dziennik podkreśla, że wycieczka Żydów polskich zamierza pozostać na Litwie do dn. 8 b. m.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

The Times 2/III zamieszcza wiadomość o śniadaniu wydanem na cześć min. Becka, przez korespondentów pism zagranicznych, i uzupełnia ją krótkiem streszczeniem przemówienia min. Becka.

Journal des Nations 1/III streszcza przemówienie min. Becka, wygłoszone na przyjęciu wydanem na jego cześć przez Związek dziennikarzy zagranicznych w Warszawie.

Der Tag 3/III w koresp. z Warszawy pisze z powodu otwarcia linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, że „[illegible] wiele już pisano o tej linji i starano się przypisać jej międzynarodowe znaczenie, szczególnie dla skandynawskiego i [illegible] wywozu. A nawet podkreślano znaczenie tej linji dla [illegible] Wedle Dziennik podkreśla [illegible] jest nowym ciosem dla Gdańska.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH NIEMCY A Z. S. R. R. FRANCJA A NIEMCY.

The Times 1/III omawia sytuację polityczną w Niemczech i pisze, że pod pewnym względem kampanja wyborcza może być uważana za skończoną. Od samego początku była ona jednostronną. Armja leży w rękach Goeringa, który od chwili objęcia władzy wprowadzał w życie poglądy swoich partji. Ludność do rosyjskich komunistów i włoskich faszystów narodowi socjalistów niemiecki uważają, że propaganda wyborcza jest monopolem partji, która jest u władzy, o ile ta partja jest ich partją. Dziennik przypomina, że w dzisiejszych warunkach, jakie się obecnie wytworzyły, bezstronni obserwatorzy uważają sytuację w niemieckich prusach, a szczególnie w Berlinie za bardzo naprężoną. Możliwą jest rzeczą, iż Niemcy zmierzają do zniesienia rządów parlamentarnych i ustanowienia dyktatury. Posunięcia Goeringa i oświadczenia kanclerza wskazują w tym kierunku. Dziennik podkreśla, że forma rządu, jaką naród niemiecki ma wybrać lub tolerować, jest jego sprawą. Dopóki w rządzie Anglji i inne państwa, to choć w takim razie rząd zamierza stawić czoło trudnościom samowładnie i zobowiązań. Należy otwarcie stwierdzić, że zamiary co do zamiarów Hitlera nie są uspokajające.

The Daily Telegraph 1/III w art. wst. omawia sytuację w Niemczech i podkreśla, że każdego dnia z zaniepokojeniem zadawane jest pytanie co do przyszłości Niemiec. Jest rzeczą zupełnie wyraźną, iż hitlerowcy zdecydowani są posunąć się do najbardziej skrajnych metod celem osiągnięcia zwycięstwa w nadchodzących wyborach. Hitleryzm i komunizm nie mogą istnieć obok siebie i hitlerowcy są zdecydowani zniszczyć komunizm. Dziennik w związku z powyższem pisze, że „niemieccy komuniści" padają łatwo ofiarą tych represyj, którymi sami grożą w innych państwach. O ile chodzi o represje w stosunku do socjalistów, to rząd niemiecki nie ma danych do usprawiedliwienia swego postępowania.

Daily Herald 1/III w art. wst. określa obecną sytuację w Niemczech jako „biały teror". Dziennik podkreśla, że „sympatja wszystkich przyzwoitych ludzi musi być po stronie robotników niemieckich uciemiężonych przez teror".

The Manchester Guardian 1/III pisze, że pożar Reichstagu pociągnął za sobą poważne polityczne konsekwencje. Bez względu na to, kto spowodował zbrodnię, partja hitlerowska zyskuje przez nią. Przywódcy hitlerowscy mają pretekst do gwałtownych wystąpień przeciwko partjom lewicowym.

La République 1/III twierdzi, że podpalenie Reichstagu przez holenderskiego komunistę potrzebne było jedynie hitlerowcom dla unieszkodliwienia komunistów i socjaldemokratów przed wyborami 5.III. Nietrudno więc domyślić się, kto był właściwym sprawcą zamachu. Jak u starożytnych Rzymian [illegible] mało powiedzieć: „is fecit cui prodest".

Le Temps 2/III twierdzi, że ostateczne zwycięstwo Hitlera nie jest pewne. Jak było, tak i w Niemczech należy się liczyć z tem, że [illegible] wolnościowych [illegible] demokratycznych [illegible] — opiera się na [illegible] [illegible] obu katolickich [illegible] zachowała swój [illegible] religijną, która zaznacza się ciągle w stosunkach pomiędzy protestantami a katolikami, a w Bawarji prowincjonalizm. Trudno więc jest przewidzieć, co jutro przyniosą rządy niemieckie narodowi. Dziś można stwierdzić jedynie, że kryzys wewnętrzny w Niemczech wwodził się na wojnę domową, która z każdym dniem więcej pogrąża kraj w chaosie.

Tageblatt 28/II w depeszy z Paryża zaznacza, że w [illegible] kołach radykalnych Francji w związku z zwycięstwem w Niemczech. Dawniej skoro utworzenie rządu Hitlera, na którego widokach Francji wcześniej idzie odwetu, było przedmiotem się „zapłatą" [illegible] ale i wśród szerokich mas ludności Niemiec legą wątpliwości, że własne „niebezpieczeństwem" tłumaczyć należy fakt, że rząd Daladier'a dotychczas utrzymuje się przy władzy pomimo głębokich rozdźwięków, jakie ujawniają się pomiędzy rządem a większością senatu. Niemałe znaczenie ma i ta okoliczność, że reputacja Daladiera, jako nacjonalisty, została potwierdzona przez [illegible] Wszystkie [illegible] Podczas gdy dotychczas prasa francuska uważała Hitlera za więźnia Papena i Hugenberga, obecnie zaczyna widzieć w nim pana sytuacji w Niemczech.

Prawda 1/III omawiając głosy prawicowej prasy niemieckiej, oskarżającej Sowiety o udział w podpaleniu Reichstagu, twierdzi, że „nonsens i policyjna tępota tego prowokacyjnego twierdzenia są więcej, niż oczywiste". Całemu światu wiadomo, a w szczególności organizatorom tej prowokacji, że akty teroru stycznie sprzeciwiają się zasadom komunizmu i znajdują się w sprzeczności z praktyczną działalnością

partji komunistycznej. Prowokacja pewnych kół francuskich, które przypisywały w swoim czasie Sowietom rolę kierowniczą w zamachu na prezydenta Francji, drogo kosztowała reakcjonistów francuskich. Obecnie faszyści niemieccy powtarzają w innych okolicznościach ten sam manewr. „Wstrętna to i pożałowania godna komedja".

Izwiestja 1.III donoszą o aresztowaniu dr. Lili Keyth, korespondentki tego dziennika w Niemczech.

Prasa sowiecka z 1.III zamieszcza depesze z Francji, Anglji i Czechosłowacji, zawierające streszczenie głosów prasy zagranicznej, zwalczającej tezę, wdg. której komuniści są sprawcami pożaru w Reichstagu.

Izwiestja 3.III piszą, że opinja publiczna całego świata nie będzie żywiła żadnej wątpliwości na punkcie, kto podpalił Reichstag. Niemiecka klasa robotnicza nie da się pozbawić głosu terorem, ani prowokacją. Cel porwokacji hitlerowskiej był podwójny: chodziło o rozgromienie partji komunistycznej, a także o zastraszenie socjaldemokratów, aby nie śmieli oni pod presją swych wyborców odgrywać komedji opozycyjnej.

Journal de Genéve 1.III zamieszcza art. wst. (E. K.) p. n. „La révolution nationale en Allemagne". Dziennik zaznacza, iż pożar Reichstagu jest stanowczo dziełem komunistów, i że, ażeby zrozumieć to, co się obecnie dzieje w Niemczech, należy przypomnieć sytuację wewnętrzną w końcu wojny; wtedy w czasie rewolucji spartakusowskiej rzeczywiście tylko socjaldemokracja wspólnie z Hindenburgiem poświęciła swe siły dla uratowania kraju. Inne partje lewicowe zajęły się tylko ułożeniem nowej konstytucji (wejmarskiej), która jakiś czas dobrze funkcjonowała; następnie jednak — jak twierdzi dziennik — zadano ciosy republice: podziałem Sląska, Ruhry, działalnością międzysojuszniczej komisji wojskowej w Berlinie i t. d. Sprawy te coraz bardziej wywoływały szalone rozdrażnienie w narodzie niemieckim. Obecnie Niemcy wyszły z dwóch ruchów: narodowego i socjalistycznego. Polityka Stresemanna, zmierzająca do współpracy między narodami, spotkała się z silną opozycją partyj narodowych, które uważały, że Niemcy nie będą mogły wypełnić ani warunków planu Daves'a, ani planu Young'a. Co zaś się tyczy socjaldemokracji, to popełniła ona duże błędy, prowadząc chwiejną politykę, w której zwracała się w stronę komunistów. Dziennik twierdzi, iż Niemcy obecne przechodzą tak wielki kryzys ekonomcizny, że można je uważać za jeden z najbiedniejszych krajów w świecie. Z nędzy społeczeństwa wytworzył się narodowy socjalizm.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Echo de Paris 2.III w art. H. de Kerillis'a twierdzi, że przyczyny ustąpienia L. Blum'a ze stanowiska przewodniczącego partji socjalistycznej (S. F. I. O.) nie są bynajmniej natury powierzchownej, lub też przypadkowej. Tkwią one głęboko w samej partji, która dzieliła się zawsze na socjalistów czystej wody — marksistów, skłonnych do komunizowania i drobnomieszczaństwa, zbliżonego do lewicy radykalnej. Na czele pierwszej grupy stał „Leon Blum — inteligent anarchizujący i chorobliwy, którego mętne i zawiłe cele stawały się coraz mniej zrozumiałe dla członków partji". Dziwne stosunki, łączące Bluma z różnemi bankami i aferzystami, które wyszły na jaw podczas śledztwa w sprawie Oustric'a i za przyczyną Flandin'a, nie mogły przysporzyć mu zwolenników; prócz tego zjawił się na horyzoncie S. F. I. O. nowy człowiek — A. Marquet, który potrafił z zadziwiającą zręcznością połączyć wszystkich „antyblumistów" w jedną całość. Przyszło mu to tem łatwiej, — dodaje dziennik — że jest on typem przypadającym do gustu lewicy socjalistycznej; A. Marquet nie posiada bowiem ani za grosz gustów i upodobań inteligenta, a w sposobie bycia jest nader prymitywny.

La République 28.II w art P. Dominique'a odpowiada na zarzuty czynione mu przez Renaudel'a w „Petit Provençal", iż pragnie on wojny z dyktaturami w imię obrony demokracji, tymczasem wszelka wojna nie leży w interesie Francji, która woli żyć w zgodzie ze swymi sąsiadami. P. Dominique porównuje Renaudel'a z Delcassé, który przez swą politykę przyczynił się do podziału Europy na dwa obozy: trójprzymierze i trójporozumienie, co musiało się skończyć wojną, ponieważ „wojna jest dzieckiem systemu sojuszów dzielących Europę na dwa wrogie obozy".

SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Tageszeitung 1.III pisze, że na konferencji rozbrojeniowej nadal stosuje się te same metody, zmierzające do uniemożliwienia rychłego rozbrojenia, wobec tego współpraca Niemiec tylko o tyle może mieć sens, jeżeli zyskają one przez to pewne korzyści na terenie międzynarodowym i wytworzą pomyślną atmosferę dla przeprowadzenia równouprawnienia, a ponadto Niemcy muszą doprowadzić choćby do negatywnego wyjaśnienia położenia, gdyż to umożliwi powzięcie decyzyj w innej dziedzinie.

REWIZJONIZM.

Berliner Tageblatt 3.III w koresp. z Rzymu pisze, że z głosów prasy włoskiej można sądzić, iż Włochy bronią się przed wzięciem na siebie odpowiedzialności za wysunięcie sprawy rewizji traktatów. Jednak właśnie stamtąd podnosiły się hasła rewizji już od 1922 r. Nie wchodząc bliżej w tę sprawę, można dzisiaj stwierdzić, że akcja za rewizją traktatów obejmuje już różne kraje, a we Francji organ min. Cot'a „République" żąda wprost utworzenia stałej instytucji do badania zagadnień rewizyjnych. Z oświadczeń sekretarza stanu Suvich'a można wnosić, że Włochy liczą się z rychłą zmianą sytuacji międzynarodowej w duchu korzystnym dla planów włoskich, nie przez wybuch wojny, lecz na drodze doprowadzenia do ogólnej katastrofy, która przełamałaby obecny system europejski.

DOKOŁA NOWEGO UKŁADU PAŃSTW MAŁEJ ENTENTE'Y.

Vossische Ztg. 2.III podaje obszerne streszczenie mowy min. Benesza w komisji spraw zagranicznych Sejmu i podkreśla ustępy, stwierdzające, że nowy układ państw Małej Ententy nie jest wymierzony przeciw sąsiadom tych państw. Dziennik podaje wiadomość z Genewy, że ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy złożyli w Gener. Sekretarjacie Ligi pismo, zaprzeczające tajnym układom wojskowym między ich państwami, oraz zapowiadające zarejestrowanie nowego układu w Lidze Narodów.

partii komunistycznej. Przewódcy pierwszych kół francuskich, które przyprowadziły w swoim czasie Sowietom rolę kierownicza w zamachu na prezydenta Fremeri, drogę koordynowała ..... francuskich. Obecnie tazrycji niemieccy powtarzają w innych okolicznościach ten sam manewr. „Wszystko to i powtarzania godna komedja".

Izwiestja 1.III donoszą o aresztowaniu dr. Lili Keyth, korespondentki tego dziennika w Niemczech.

Prasa sowiecka z 1.III zamieszcza depesze z Francji, Anglji i Czechosłowacji, zawierające streszczenie głosów prasy zagranicznej, zwalczającej tezę, wedle której komuniści są sprawcami pożaru w Reichstagu.

Izwiestja 3.III piszą, że opinja publiczna całego świata nie będzie żywiła żadnej wątpliwości na punkcie, kto podpalił Reichstag. Niemiecka klasa robotnicza nie da się podkusić głosu terorem, ani prowokacją. Cel prowokacji hitlerowskiej był podwójny: chodziło o rozgromienie partji komunistycznej, a także o zastraszenie socjaldemokratów, aby nie śmieli oni pod presją swych wyborców odegrywać komedji opozycyjnej.

Journal de Genève 4.III zamieszcza art. wst. (R. N.) p. n. „La révolution nationale en Allemagne". Dziennik zaznacza, iż pożar Reichstagu jest niewątpliwie dziełem komunistów, i że, aby zrozumieć to, co się obecnie dzieje w Niemczech, należy przypomnieć sytuację wewnętrzną w końcu wojny, wtedy w czasie rewolucji spartakusowskiej, rzeczywiście tylko socjaldemokracja wspólnie z Hindenburgiem zaświadczyła swe siły dla ratowania kraju. Inne partje lewicowe zajęły się tylko układaniem nowej konstytucji (weimarskiej), która jakiś czas dobrze funkcjonowała; następnie jednak — jak twierdzi dziennik — doktrynalizmy republiki: podziałem Śląska, Rurhy, działalnością międzysojuszniczej komisji wojskowej w Berlinie i t. d. Sprawy te coraz bardziej wywoływały szalone rozdrażnienie w narodzie niemieckim. Obecnie Niemcy wyszły z dwóch ruchów: narodowego i socjalistycznego. Polityka Stresemanna, zmierzająca do współpracy między narodami, spotkała się z silną opozycją partyj narodowych, które uważały, że Niemcy nie będą mogły wypełnić ani warunków planu Dawes'a, ani planu Young'a. Co zaś się tyczy socjaldemokracji, to popełniła ona duże błędy, prowadząc chwiejną politykę, w której zwracała się w stronę komunistów. Dziennik twierdzi, iż Niemcy obecnie przechodzą tak wielki kryzys ekonomiczny, że można je uważać za jeden z najbiedniejszych krajów w świecie. Z nędzy społeczeństwa wytworzył się narodowy socjalizm.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Echo de Paris 2.III w art. H. de Kerillis'a twierdzi, że przyczyny ustąpienia L. Blum'a ze stanowiska przewodniczącego partji socjalistycznej (S. F. I. O.) nie są bynajmniej natury powierzchownej, lub też przypadkowej. Tkwią one głęboko w samej partji, która dzieliła się zawsze na socjalistów czystej wody — marksistów, skłonnych do komunizowania i drobnomieszczaństwa, zbliżonego do lewicy radykalnej. Na czele pierwszej grupy stał „Leon Blum — inteligent anarchizujący i chorobliwy, którego mętne i zawiłe cele stawały się coraz mniej zrozumiałe dla członków partji". Dziwne stosunki, łączące Bluma z różnemi bankami i aferzystami, które wyszły na jaw podczas śledztwa w sprawie Oustric'a i za przyczyną Flandin'a, nie mogły przysporzyć mu zwolenników; przeciwnego zjawił się na horyzoncie S. F. I. O. nowy człowiek — A. Marquet, który potrafił z zadziwiającą zręcznością połączyć wszystkich „antyblumistów" w jedną całość. Przyszło mu to tem łatwiej, — dodaje dziennik — że jest on typem przypadającym do gustu lewicy socjalistycznej; A. Marquet nie posiada bowiem ani za grosz gustów i upodobań inteligenta, a jego sposób bycia jest nader prymitywny.

La République 28.II w art P. Dominique'a odpowiada na zarzuty czynione mu przez Renaudel'a w „Petit Provençal", iż pragnie on wojny z dyktaturami w imię obrony demokracji, tymczasem wszelka wojna nie leży w interesie Francji, która woli żyć w zgodzie ze swymi sąsiadami. P. Dominique porównuje Renaudel'a z Delcassé, który przez swą politykę przyczynił się do podziału Europy na dwa obozy: trójprzymierze i trójporozumienie, co musiało się skończyć wojną, ponieważ „wojna jest dzieckiem systemu sojuszów dzielących Europę na dwa wrogie obozy".

SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Tageszeitung 1.III pisze, że na konferencji rozbrojeniowej nadal stosuje się te same metody, zmierzające do uniemożliwienia rychłego rozbrojenia, wobec tego współpraca Niemiec tylko o tyle może mieć sens, jeżeli zyskają one przez to pewne korzyści na terenie międzynarodowym i wytworzą pomyślną atmosferę dla przeprowadzenia równouprawnienia, a ponadto Niemcy muszą doprowadzić choćby do negatywnego wyjaśnienia położenia, gdyż to umożliwi powzięcie decyzji w innej dziedzinie.

REWIZJONIZM.

Berliner Tageblatt 3.III w koresp. z Rzymu pisze, że z głosów prasy włoskiej można sądzić, iż Włochy bronią się przed wzięciem na siebie odpowiedzialności za wysunięcie sprawy rewizji traktatów. Jednak właśnie stamtąd podnosiły się hasła rewizji już od 1922 r. Nie wchodząc bliżej w tę sprawę, można dzisiaj stwierdzić, że akcja za rewizją traktatów obejmuje już różne kraje, a we Francji organ min. Cot'a „République" żąda wprost utworzenia stałej instytucji do badania zagadnień rewizyjnych. Z oświadczeń sekretarza stanu Suvich'a można wnosić, że Włochy liczą się z rychłą zmianą sytuacji międzynarodowej w duchu korzystnym dla planów włoskich, nie przez wybuch wojny, lecz na drodze doprowadzenia do ogólnej katastrofy, która przełamałaby obecny system europejski.

DOKOŁA NOWEGO UKŁADU PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY.

Vossische Ztg. 2.III podaje obszerne streszczenie mowy min. Benesza w komisji spraw zagranicznych Sejmu i podkreśla ustępy, stwierdzające, że nowy układ państw Małej Ententy nie jest wymierzony przeciw sąsiadom tych państw. Dziennik podaje wiadomość z Genewy, że ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy złożyli w Genew. Sekretarjacie Ligi pismo, zaprzeczające tajnym układom wojskowym między ich państwami, oraz zapowiadające zarejestrowanie nowego układu w Lidze Narodów.

Ceské Slovo 2.III pisze, że w mowie min. Benesza na komisji spraw zagr. w parlamencie należy odróżnić dwa ważne momenty, a mianowicie: podkreślił on, że układ organizacyjny Małej Ententy jest naturalnem następstwem dotychczasowej współpracy trzech państw, oraz że położenie międzynarodowe doznało ogólnego pogorszenia. Na takiem tle konsolidacja państw w Środkowej Europie nabiera doniosłego znaczenia dla utrzymania pokoju europejskiego.

ŁOTWA A Z. S. R. R.

Siegodnia 1.III stwierdza, że od wyjazdu z Moskwy delegacji łotewskiej do rokowań handlowych do dnia dzisiejszego nie były czynione przez Łotwę żadne starania o wznowienie rokowań z ZSRR. Mimo, iż towary sowieckie korzystają nadal ze znacznych ulg celnych, to jednak zamówienia sowieckie na Łotwie kurczą się stale, a ruch tranzytowy spadł do minimum.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

La République 1.III w art. A. Bayet'a twierdzi, że — wobec zamieszania, jakie panuje obecnie na świecie — Francja winna dać przykład zimnej krwi i zebrać się niezwłocznie do rozpatrzenia możliwości wstrzymania wojny chińsko-japońskiej, uspokojenia opinji publicznej świata i zastąpienia anarchji gospodarczej nowym porządkiem rzeczy.

Le Matin 2.III w art. P. Lyautey'a twierdzi, że w sprawie konfliktu mandżurskiego Liga Narodów, czyli państwa Zachodu popełniły cały szereg omyłek, co zamiast polepszyć sytuację, pogorszyło ją tylko. Pomiędzy temi omyłkami są dwie zasadnicze, a mianowicie: udział w arbitrażu Stanów Zjednoczonych A. P. i Anglji, dwuch państw zainteresowanych gospodarczo w Chinach i zarzucanie Japonji i Chin przez cały czas rozpatrywania konfliktu mandżurskiego przez Ligę Narodów, radjowemi komunikatami, które w rezultacie działały drażniąco na Japończyków i Chińczyków, podniecając niepotrzebnie uczucia nacjonalistyczne. Nie należy bowiem zapominać, że neutralność wschodnia różni się zasadniczo od zachodniej, i to, co Zachód uważa za normalnie przyjęte w stosunkach ludzkich i międzynarodowych, uważane jest często na Wschodzie za upakarzające i ubliżające. Tak więc ci nawet, którzy szczerze pragnęli uratować préstige Ligi Narodów, sprowokowali wojnę.

The Daily Telegraph 27.II w art. wst. omawia ustosunkowanie się Ligi Narodów wobec konfliktu mandżurskiego i podkreśla, iż niefortunnem postępowaniem Ligi Narodów było stałe odwoływanie się do nieelastycznych form prawnych oraz przyjmowanie na siebie charakteru trybunału. W tego rodzaju postępowaniu nie było miejsca na zrównoważone sądy, względy historyczne i t. d. Dziennik wskazuje, że ci, którzy przez procedurę tego rodzaju doprowadzili do wycofania się Japonji z Ligi musieli wiedzieć, że Chiny w ostatnich latach otwarcie pogwałciły cały szereg swych międzynarodowych zobowiązań. Pozwolili oni jednak na wytworzenie się takiej sytuacji, w której wydają się oni potępiać tylko Japonję i nie mają nic do powiedzenia przeciwko Chinom. W d. c. dziennik wskazuje, że „Zgromadzenie Ligi Narodów reprezentuje formułę, Japonja zaś solidną rzeczywistość". Jest to prawda a nie cynizm. Cokolwiek stanie się w Mandżurji pod opiekę Japonji będzie skierowane do utrzymania porządku i dla dobra ludności. Japonja nie udaje, że działała tylko powodowana czystą filantropją. Uważa ona jednak, że zamiana chaosu na porządek jest celem, którego się można nie wstydzić. W zakończeniu dziennik podkreśla, że naród brytyjski nie ma najmniejszego zamiaru być wciągniętym do udziału w krokach wojennych z powodu Mandżurji, nie poprze też on żadnej akcji, która miałaby oznaczać stawanie po czyjejś stronie w konflikcie na Dalekim Wschodzie.

Prasa sowiecka 1.III zamieszcza obszerne doniesienia z Londynu, w których podkreśla, że Anglja, wypowiadając się za zaprzestaniem dostarczania broni stronom walczącym, jednocześnie zaopatruje w broń i materjał wojenny Japonję.

RÓŻNE.

Izwiestja 27.II donoszą o pomyślnym wyniku doświadczeń, przeprowadzonych nad bezpośrediem połączeniem radjotelegraficznem Moskwy z Szanghajem. W najbliższym czasie linja ta zostanie oddana do eksploatacji.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.